

Coaching rozwodowy i gra w szachy

W niedzielę zakończyła się piąta edycja festiwalu Łódź Miastem Kobiet.

Pokazane premierowo „Listy do Michaliny” oraz „Szach Mat” zostaną w repertuarze Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych.

IZABELLA ADAMCZEWSKA

„Listy do Michaliny” to produkcja Teatru Scena Poczekalnia, założonego przez Izabelę Noszczyk (aktorkę Teatru Jaracza) i Sebastiana Nowickiego. Monodram na podstawie tekstu i w reżyserii Pawła Kamzy pokazywany był dotychczas m.in. w Aleksandrowie Łódzkim, Skierniewicach i Zielonej Górze. Łódzką premierę zorganizowano dopiero w ramach festiwalu Łódź Miastem Kobiet.

Główną bohaterką „Listów” jest Zuzanna, która została „coachem rozwodowym” po rozpadzie własnego małżeństwa, zakończonego pocztówką z wieżą Eiffla i komentarzem: „Nasze małżeństwo to trup”. Ale Noszczyk gra nie trenerkę personalną, również jej kudłatego psa, cierpiącą na wadę wymowy matkę, fryzjera-geja, byłego męża i wróżkę. Jej fani będą usatysfakcjonowani, choć można oczekiwać większego zróżnicowania środ-



„Szach Mat” – spektakl taneczny w reż. Agnieszki Cygan

ków aktorskiej ekspresji. Noszczyk śmiało wchodzi w interakcje z publicznością, udaje jej się nawiązać dobry, bliski kontakt z widzami.

Najsłabszym elementem monodramu jest tekst. Owszem, są w nim zabawne momenty (fragment o potrzebie dywersyfikacji, pogawędka w portalu randkowym Ptaka Ognistego z Białą Damą), ale i nieudolne poetyzmy („pełen empatii rozmowy puch”, „radosny jak sernik”, „pożerające niebo” niebieskie martensy). Autorowi nie udało się uspołnić historii. Bo jeśli nie jest to socjologiczna opowieść z cyklu „dlaczego Polacy się rozwodzą”, po co epatować widza wynikami badań opinii społecznej i statystykami? Skoro bohaterka opowiada o pobycie w Anglii, Kamza rzuca garść imigranckich anegdotek - o wodzie albo wrzącej, albo lodowatej i spluczkach w toalecie, które wyglądają jak klamki. Czy kogoś to jeszcze bawi? I najważniejsze pytanie - dlaczego od rozwodów dochodzimy do traumy Zuzanny z dzieciństwa? Sprawa tytułowej Michaliny i jej wpływ na psychikę Zuzanny oraz podejście do związków wymaga wyraźniejszego zaakcentowania.

Festiwal zakończyła w Teatrze Lalek „Arlekin” prapremiera spektaklu tanecznego Agnieszki Cygan. Choreografka, reżyserka i tancerka postanowiła opowiedzieć o relacji jednostki z grupą i sytuacjach, w których wychodzi ona poza pole gry, przestaje być pionkiem i napotyka

na opór otoczenia. Cygan wybrała adekwatną metaforę szachów, opartych - jak wiadomo - na sztywnych regułach. Tancerzom przypisano różne figury ukonkretnione w kostiumach (nakrycia głów). W jednej z początkowych scen Monika Oleksiak, odtwórczyni głównej roli, nakłada na głowę zamiast korony szachową figurę królowej.

Bunt i społeczna niesubordynacja objawiać się mogą na różne sposoby, na przykład jako miłość homoerotyczna. Ale inność to też niepełnosprawność. Kulminacją tanecznej opowieści staje się „zbiecie” królowej - wypadek, któremu ulega główna bohaterka. Wbrew pozorom odtrącona walczy nie z grupą, lecz z samą sobą. Oleksiak zrealizowała zamysł choreograficzny doskonale, nie brak jej też umiejętności aktorskich. Ekspresją i sprawnością wyróżnił się też Mateusz Sobczak, a w grupie tanecznej Cygan udany debiut zaliczył Alan Szymczak. „Szach Mat” jest atrakcyjny również dla osób niezaprzyjaźnionych z teatrem tańca. Choreografia jest zróżnicowana, wizualnie uatrakcyjniana spektakl gra cieniem.

Festiwalowi goście obejrzeni w tej edycji również m.in. skróconą wersję „Ławeczki na Piotrkowskiej” Fundacji Kamila Maćkowiaka w Pasażu Róży. Do repertuaru AOIA wejdzie też przedstawienie „One” w wykonaniu Pracowni Damskiej - efekt warsztatów prowadzonych przez Maszę Bogucką. ●